

Jałowość ONZ a męczeństwo narodu

11 maja 2024

Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęło wniosek o nadanie Palestynie większych praw w tej organizacji. Wynik głosowania przedstawiał się wyraźną przewagą 143 głosów poparcia wniosku, przy 9 głosach sprzeciwu i 25 – głosach wstrzymujących się. Rezolucja oznaczona numerem A/ES10/L30/Rev.1 została przyjęta.



Poprzedzając głosowanie, ambasador Palestyny – Riyad Mansour, złożył oświadczenie o istocie poparcia wysiłków Palestyńczyków starających się o uznanie ich jako narodu na prawach należnych wszystkim, oświadczył: „Doświadczamy ciągłych prób usunięcia nas jako narodu z geografii i historii w drodze przymusowych wysiedleń, podboju i uśmiercania, czy mówiąc prościej – czystek etnicznych, totalitaryzmu i ludobójstwa. Głos poparcia jest głosem właściwym i mogę zapewnić, że wy jak też wasze państwa w nadchodzącej przyszłości będziecie dumni z postawy przyjętej w tak ponurej godzinie, opowiadając się na rzecz wolności, sprawiedliwości i pokoju”.

Teatralnie komicznie wypadł przedstawiciel Izraela Gilad Erdan, który na oczach zgromadzonych porwał na strzępy kopię dokumentu zwanego „Kartą narodów”. Zarzucił on Palestyńczykom ekspansję siły. Jego zdaniem poparcie dla Palestyńczyków to oznaka wzgardy dla znaczenia „Karty narodów”, Izraela i Żydów. Trzymając w rękach miniaturową niszczarkę do dokumentów, ambasador Erdan mówił: „Własnymi rękami porwaliście tę kartę na strzępy. Wstydzcie się!”.

Uzyskane kolejne prawa Palestyny w ONZ nadal nie są tożsame z uznaniem ich państwowości i pełni członkostwa. O pełni praw

decyduje Rada Bezpieczeństwa. Obecność USA w jej składzie nie pozostawia złudzeń. USA jako państwo powstałe w oparciu o przemoc wobec ludności rdzennej, spychanej jak dzikie stada zwierząt pędzone w coraz trudniejsze tereny, stosuje wyrozumiałość dla interesu sojusznika. Puste są deklaracje Joe Bidena, że wstrzymane zostaną dostawy broni, skoro premier Netanjahu zapewnia o gotowości „rozprawienia się z Hamasem w Rafah”.

Dzika zasada wyższości politycznej rzezi nad humanitaryzmem skutkuje spalaniem namiotów uciekinierów za pomocą białego fosforu przez siły izraelskie i decyzją wydalenia mieszkańców Rafah na pustynię Synaj. Najwyraźniej jest to wynik wizyty Williama Burnsa w Egipcie i rozmów z prezydentem Sisi. Gospodarczo zbankrutowany Egipt musiał ulec stosownym argumentom, by zgodzić się na przyjęcie przesiedleńców ze świadomością, że nie przetrwają oni długo bez wody, żywności, pozbawieni elementarnych warunków sanitarnych, jakie gwarantuje pustynia. Męczeństwo nie jest w stanie naprawić chorego świata.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [RNZ.co.nz](https://www.rnz.co.nz)

Źródło: WolneMedia.net